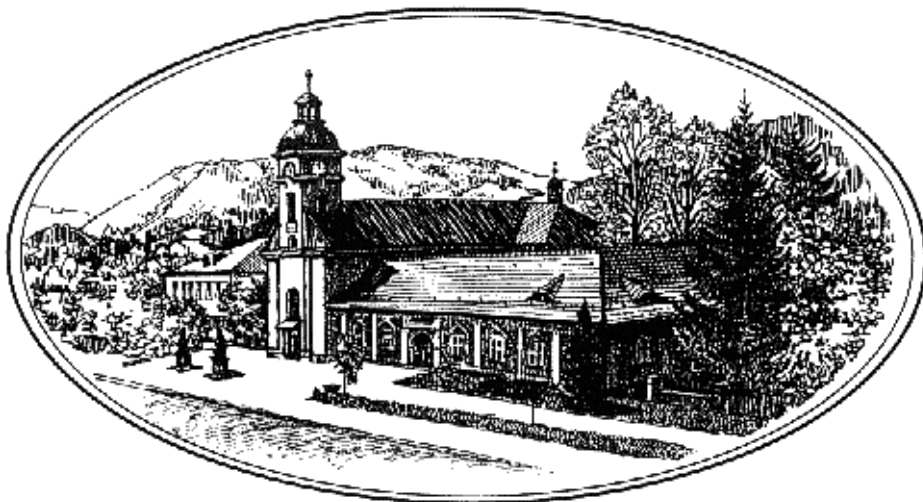


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 25 (1150) 19 czerwca 2016 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

Idziemy razem

A wy za kogo mnie uważacie? (Łk 9,20)

Św. Łukasz powoli ukazuje czytelnikowi, **kim jest Jezus**. Pierwszy jednoznaczny sygnał jest zarezerwowany tylko dla najbliższego grona jego uczniów. Ewangelista umieszcza tytułowe pytanie w kontekście **modlitwy**. Właśnie w takim wymiarze Łukasz chętnie ukazuje wiele momentów zwrotnych w życiu Jezusa – by uzmysłowić nam, że istnieją pytania, na które można wyczerpująco odpowiedzieć sobie tylko **w intymnej rozmowie z Bogiem Ojcem**.

„A Wy za kogo mnie uważacie?”. „A Wy” – to słowa skierowane do ucznia, żyjącego w jedności z Jezusem, który umie udzielić odpowiedzi wykraczającej poza obiegową opinię.

Słyszymy, że to pytanie postawione jest każdemu z nas: „**A kim jestem dla Ciebie?**”.

To ważne, by umieć udzielić swojej osobistej odpowiedzi. Rzeczą jasną jest, że **kochamy** to, co **znamy**. A im bardziej znamy, tym bardziej możemy kochać. Jeżeli pragniemy kochać i iść za Jezusem, ważne jest Go poznać, mieć do niego osobisty stosunek, bezpośredni i głęboki. Nie możemy poznać go tylko z zasłyszanych opinii lub poprzez mniej lub bardziej wiarygodne opowiadania. W tym tygodniu skupmy się na tym, by nie uciekać od odosobnienia i modlitwy, które umożliwią nam odpowiedzieć sobie na postawione przez Chrystusa w Ewangelii pytanie.

Wierzę i modlę się

Kiedy byłem mały i moi rodzice pracowali, zostawałem w domu z babcią ze strony mamy i to od niej nauczyłem się wszystkich modlitw. Codziennie po śniadaniu zwracaliśmy się w stronę krzyża i odmawialiśmy pa-

cierz. Oczywiście nie rozumiałem, kim jest Jezus, ale babcia mówiła mi, że jest dobry. Wyrósłem więc w domu, w którym mówiło się o Chrystusie.

W drugiej klasie gimnazjum jeden z moich kolegów wrócił odmieniony po wakacjach. Był bardziej sympatyczny, zadowolony, szczery i miło się z nim przebywało. Zapytałem go, co robił w wakacje i dowiedziałem się, że wyjechał z duszpasterstwem. Miałem swoje zdanie o tej grupie, ale powiedziałem sobie, że chcę być taki jak on, więc kolejnego lata wyjechałem na wakacje razem z nimi. W ten sposób spotkałem Jezusa w grupie przyjaciół, którzy zawsze stawiali Go w centrum swojej uwagi.

Zostałem w tej grupie aż do dziś, a dzień po dniu jestem coraz bardziej pewny Chrystusa. Moja wiara podpowiada mi, że Jezus jest istotą rzeczywistości i pragnę, by wszyscy mogli Go poznać.

Pierwszą myślą, jaka przychodzi mi do głowy po przebudzeniu, jest Jezus – modlę się wtedy do Niego za moją żonę i dzieci. Kiedy wstaję wcześniej, by pobiegać w parku przed pracą, odmawiam różaniec w intencjach wyznaczonych przez Ojca Świętego i za różne osoby borykające się z trudnościami. Modlę się również za to, byśmy byli w stanie rozpoznać znaki obecności Boga i działać według Jego woli.

Kiedy zaczynam dzień w ten sposób, to mimo że wykonuję te same czynności co zazwyczaj, wykonuję je w inny sposób i jestem bardziej pogodny, nawet napotykając na trudności. Kiedy upadam, wiem, że mogę zwrócić się do Jezusa w sakramencie spowiedzi i nadal przyjąć Komunię.

Dla moich dzieci pragniemy z żoną, by spotkały Jezusa i robię wszystko co w mojej mocy, aby byli czujni i otwarci na Jego miłość.

Gaetano, Włochy

Boże, mój Boże, szukam Ciebie i pragnie Ciebie moja dusza (Ps 63)

Gdy Jezus modlił się na osobności, a byli z Nim uczniowie, zwrócił się do nich zapytaniem: << Za kogo uważają Mnie tłumy? >> Oni odpowiedzieli: << Za Jana Chrzciciela; inni za Elia-sza; jeszcze inni mówią, że któryś z dawnych proroków zmar-twychwstał >> Zapytał ich: << A wy, za kogo Mnie uważacie? >> Piotr odpowiedział: << Za Mesjasza Bożego >> Wtedy surowo im przykazał i napomniął ich, żeby nikomu o tym nie mówili. I dodał: << Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć; będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; będzie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie >> Potem mówił do wszystkich: << Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia weźmie swój krzyż i niech mnie na-śladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa >> (Łk 9,18-24).

Jak trudno było współczesnym Jezusa, nawet Jego uczniom przyjąć do wiadomości fakt, że ON Jest Mesja-szem, Synem Bożym. Wielu próbowało dociec: faryzeusze, uczeni w Piśmie, uczniowie, uzdrawiani na ciele i duszy. Tak naprawdę, to jedynie szatan znał prawdziwą tożsamość Je-zusa. Lecz Jezus nakazał mu milczenie. Jezus pragnął, aby ludzie sami do tego doszli, stąd to pytanie do uczniów: *Za kogo uważają mnie tłumy?* Odpowiedzi były różne, ale nie takiej odpowiedzi spodziewał się Jezus. Dlatego zapytał te-raz uczniów: *A wy za kogo Mnie uważacie?* Na wysokości zadania staje Szymon Piotr, który w imieniu kolegium Apo-stołów wyznaje: *Za Mesjasza Bożego*.

To wyznanie Piotra przedstawiają również Ewangelie synoptyczne, tylko w trochę innej formie. Otóż, w Ewangelii wg św. Marka Piotr wyznaje: *Ty jesteś Mesjasz* (por Mk 8,27-30); w Ewangelii wg Mateusza Piotr mówi: *Ty jesteś Me-sjasz, Syn Boga żywego* (Mt 16,13-20).

Jezus pyta także i dziś, za kogo uważają Go ludzie, a także pyta i Ciebie osobiście, za kogo Ty Go uważasz. Kim On jest dla Ciebie, siostrzo, bracie?

Wygląda na to, że nie wystarczy nam tylko odpowie-dzieć na tak postawione pytanie słowami: Jezus Chrystus jest moim Panem. Te słowa muszą być nieustannie potwier-dzane i przypieczętowane naszym codziennym życiem.

Tak też było z Apostołami. Wzięli na swoje ramiona krzyż i nieśli go za Jezusem. To prawda, że pozostawili Go samego w chwili próby, a więc sądu, męki i śmierci Jezusa na Golgocie. Przecież pozostała jedynie Matka, Jan – uczeń, którego miłował i parę kobiet. Nie wiemy, czy Piotr i reszta uczniów przyglądała się z daleka egzekucji? Ale i ta słabość została w pełni pokonana. Gdy przyszło dawać świadectwo prawdzie i głosić Chrystusa zmartwychwstałego, nie cofnęły się nawet przed męczeństwem. Jeśli Jezus jest moim Pa-nem, to ja jestem Jego sługą, jestem do Jego dyspozycji. Jest takie znane powiedzenie: z niewolnika nie zrobisz pra-cownika. Jezus nie chce mieć wokół siebie niewolników, którzy robią coś, bo muszą. Jezus chce mieć ludzi dobrej woli, którzy w wolności serca decydują się na pójście za Nim.

Zapytaj siebie - siostrzo, bracie – w głębi swojego serca, czy już odpowiedziałeś Jezusowi świadomie na Jego zaproszenie, aby pójść za Nim, tak do końca bez jakiegos kom-

promisu ze światem doczesnym, z tak zwaną połowiczno-ścią, kompromisu ze złem? Jezus zaprasza nas nie tylko do pójścia za Nim, ale i do tracenia swojego życia w imię ofiarnej miłości, aby dzięki niej pozyskać doskonałość i pełnię życia wiecznego. Poczuj się dziś zaproszony przez samego Jezusa o odpowiedz Mu w swoim sercu.

Wspaniałego tygodnia. Wasz brat Franciszek

Mój fragment

z Dzienniczka św. Faustyny

Miłosierdzie jest kwiatem miłości; Bóg jest miłością, a miłosierdzie jest Jego czynem, w miłości się poczynia, w miłosierdziu się przejawia. (Dz. 651)

W tej refleksji chciałbym się skupić na kwestii orędzia Bożego miłosierdzia. Boże wezwanie dotyczące orędzia obejmuje kilka aspektów: namalowanie obrazu „Jezu ufam Tobie”, modlitwę Koronki do Miłosierdzia Bożego i Godzin Miłosierdzia, ustanowienie święta Miłosierdzia Bożego w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, szerzenie czci Miłosierdzia i obietnic z nim związanych oraz powołanie do życia nowego zgromadzenia, aby podjęło ono zadanie wypraszania miłosierdzia dla świata.

To, co szczególnie zwraca uwagę w „Dzienniczku”, to fascynacja miłosierną miłością Boga: Ojca, Syna i Ducha Świętego, największym przymiotem Stwórcy i Odkupiciela, oraz pragnienie, by ją nieść światu. Pojęcie „Miłosierdzie” określa bardzo lapidarnie, a zarazem niezwykle głęboko ujmując jego istotę, gdy cytujemy powyższe słowa „Dzienniczka”.

Miłosierdzie Boże w pismach św. Siostry Faustyny jest przymiotem całej Trójcy Świętej: Ojca, Syna i Ducha Świętego, nie tylko Syna Bożego Wcielonego. Miłosierdzie Boże, źródło tryskające z tajemnicy Trójcy Przenajświęt-szej - pisze wprost w wezwaniach litanijnych (Dz. 949). To miłosierdzie Boga w swym zakresie znaczeniowym odpo-wiada biblijnym określeniom *hesed* ze Starego Testamen-tu i *eleos* z Nowego Testamentu. Jest ono wierną miło-ścią, dobrocią i litością Boga. Ma cechy miłości ojcowskiej: miłości wiernej, która usynawia ludzi (Dz. 1745, 1819) i troszczy się o całe stworzenie (Dz. 244, 288, 361, 438, 522, 525, 1692). Wchodzi w zakres nie tylko biblijnych okre-szeń: *hesed* i *eleos*, ale także *rahamim*, gdy mowa jest o najgłębszym motywie miłości Boga, o Jego miłości mat-czynej. W rozmowach z Jezusem Siostra Faustyna wiele razy słyszała o „wnętrzościach miłosierdzia”: „Prze-pełnione są wnętrzości Moje miłosierdziem” (Dz. 1784); „Wszystko, co istnieje, wyszło z wnętrzości miłosierdzia Mego” (Dz. 699). „Stworzenie jest zawarte we wnętrzo-ściach miłosierdzia Bożego głębiej niż niemowlę w łonie matki” (Dz. 421, 1076). „Ciesz się, wszelkie stworzenie - za-pisała - ponieważ ty jesteś bliższe Bogu w Jego nieskoń-czonym miłosierdziu niżeli niemowlę w sercu matki” (Dz. 423).

O macierzyńskim miłosierdziu mówił Jezus, dając obietnicę wszystkim apostołom Bożego Miłosierdzia: Du-sze, które szerzą cześć miłosierdzia Mojego, osłaniam je przez życie całe, jak czuła matka swe niemowlę (Dz. 1075).

Reasumując należy stwierdzić, iż objawienia, których doznała Święta, dotyczyły przede wszystkim roli Miłosier-dzia Bożego w życiu duchowym człowieka oraz szerzenia kultu tego przymiotu. Lektura „Dzienniczka” otwiera czytel-nikowi nowy sposób postrzegania działania Ducha Św. w ludzkim życiu, a nadto ubogaca poprzez ukazanie do-świadczeń duchowych. www.opiekun.kalisz.pl

Patriarchowie i Prorocy z naszego kościoła

W długiej historii Józefa, syna Jakuba, zbliżamy się do końca. Józef ucztuje z braćmi i poddaje braci ostatniej próbie. Następnie, daje się poznać braciom. Po tym następuje osiedlenie się rodziny Jakuba w Egipcie. Józef rządzi w Egipcie w latach głodu. Kończy się też historia Jakuba i jego rodziny: Jakub błogosławi synów Józefa. Potem Jakub błogosławi swoim synom. Śmierć i pogrzeb Jakuba, kończy historię trzeciego patriarchy z absydy naszego kościoła. I wreszcie na sam koniec: Bracia proszą Józefa o przebaczenie. Śmierć Józefa kończy historię czwartego patriarchy z malowidła w absydzie naszego kościoła.

Józef ucztuje z braćmi

43. 15. Zabrali oni dary, dwukrotną sumę pieniędzy oraz Beniamina i ruszywszy w drogę, przybyli do Egiptu. A gdy stanęli przed Józefem, 16. ten, ujrawszy wśród nich Beniamina, dał polecenie zarządzającemu swego domu: „Zaprowadź tych ludzi do domu i każ zabić oraz przyrządzić jakąś sztukę bydła, gdyż będą oni ze mną jedli dziś w południe”. 17. Ów człowiek uczynił tak, jak mu polecił Józef, i zaprowadził ich do jego domu. 18. Oni zaś, przejęci lękiem, że Józef kazał ich zaprowadzić do swego domu, mówili: (To) z powodu owych pieniędzy, które poprzednim razem włożono nam do toreb, kazał nas zaprowadzić do siebie. Teraz na nas napadnie, przemocą uczyni nas swymi niewolnikami i (zabierze nam) nasze osły”.

19. Gdy więc byli już u wejścia do domu Józefa, podeszli do zarządzającego jego domem 20 i rzekli: „Pozwól panie! Gdy po raz pierwszy przybyliśmy tu kupić żywności, 21. wracając rozwiązaaliśmy nasze torby w gospodzie i znaleźliśmy na wierzchu torby każdego pieniądze, tak jak były odliczone. Z powrotem przywieźliśmy je z sobą. 22. Przywieźliśmy też inne pieniądze, aby kupić żywności. Nie wiemy, kto włożył (tamte) pieniądze do naszych toreb”. 23. A on im powiedział: „ Bądźcie spokojni ! Nie bójcie się! Bóg wasz, Bóg ojca waszego dał wam ten skarb do waszych toreb. Wasze pieniądze dotarły do mnie”. I przyprowadził do nich Szymona. 24. Człowiek ów wprowadził tych ludzi do domu Józefa. I kazał im podać wody, aby obmyli sobie nogi i dał obroku ich osłom,. 25. Oni tymczasem przygotowali dary, zanim nadszedł Józef w południe; dowiedzieli się bowiem, że tu mieli zasiąść do stołu.

26. Kiedy Józef przyszedł do domu, oni trzymając w rękach dary, które dla niego przynieśli, pokłonili się mu do ziemi. 27. On zaś, zapytawszy ich o zdrowie, rzekł: „Czy wasz sędziwy ojciec, o którym mówiliście, dobrze się miewa? Czy jeszcze żyje?” 28. Odpowiedzieli: „Sługa twój, a nasz ojciec, dobrze się miewa. Jeszcze żyje”. I znów padli na kolana oddali pokłon. 29. A gdy spojrzawszy dostrzegł Beniamina, syna swej matki, zapytał: „czy to ten wasz brat najmłodszy, o którym mi mówiliście?” I zaraz dodał: „Oby cię Bóg darzył łaską, synu mój!” 30. I nagle urwał, bo ogarnęło go tak wielkie wzruszenie na widok brata, że aż łzy mu nabiegły do oczu. Odszedł więc do swego pokoju i tam się rozplakał. 31. Potem zaś, obmywszy twarz, wyszedł i usiłując panować nad sobą, wydał rozkaz: „Niech podadzą posiłek!”.

32. Podano więc jemu osobno, jego braciom osobno i Egipcjanom – którzy z nim jadal – również osobno. Egipcjanie

bowiem nie mogli jeść z Hebrajczykami, gdyż byłoby to dla Egipcjan rzeczą wstrętną. 33. Zasiadli (bracia) przed nim tak, iż najstarszy zajął miejsce zgodnie ze swym prawem starszeństwa, a najmłodszy według swego wieku; oni zaś zdziwieni tym spojrzeli jeden na drugiego. 34. Po czym polecił zanieść porcję ze swego stołu; porcja dla Beniamina była pięciokrotnie większa. Oni zaś, ucztując z nim rozweselili się pod wpływem wina.

43. 33 - zdziwieni byli, skąd Józef, (którego nie rozpoznali) mógł znać kolejność ich urodzenia.

Biblia Tysiąclecia. Ilustrowana zbiorami Muzeów Watykańskich t. 1. Wyd. PALLOTINUM JEDNOŚĆ, Warszawa 2015. str..49-50.

Oto, jak widzi ten i następny fragment historii Józefa, francuski historyk i bibliista Daniel Rops:

„Józefa, na widok „syna jego matki”, tego braciszka, którego prawie nie zna, ogarnia wzruszenie, nie może wstrzymać łez oddala się, by płakać w ukryciu. Przyjęcie, jakie zgotował synom Jakubowym powinno było otworzyć im oczy; jedzą w jego obecności, Józef nie chce przyjąć zapłaty za pierwocny transport zboża, a teraz znowu odsyła ich hojnie obdarowanych. Ale zanim przebaczy i zanim da się pojąć, chce ich poddać próbie. Pod zarzutem kradzieży każę uwięzić Beniamina. Bracia winni dawnej zbrodni, którzy poręczyli bezpieczeństwo tego dziecka wobec Patriarchy Jakuba, są ukarani tym, przez co ongiś zgrzeszyli.

Rozwiązanie jest już bliskie, Juda przemawia w imieniu wszystkich w obliczu groźnego ministra. Mówi o starym ojcu, który pozostał w kraju, a którego zabije strata najmłodszego syna. Sam ofiarowuje się jako zakładnik, sam chce zostać w niewoli. To dopełnia miary i Józef nie może się już powstrzymać. „Zawołał: „Niech wszyscy stąd wyjdą!”. I mówi do braci: „Ja jestem Józef, brat wasz, to ja jestem tym, którego sprzedaliście do Egiptu. Ale teraz nie smućcie się i nie wyrzucajcie sobie, żeście mnie sprzedali. Bo dla waszego ocalenia od śmierci Bóg wysłał mnie tu przed wami”. Rzucił się na szyję Beniaminowi i płakał, a Beniamin płakał także na jego piersi. I ucałował wszystkich braci, i płakał trzymając ich w ramionach. Wzruszająca, pełna istic ludzkiej prawdy scena! Teraz niech bracia spieszą! Niech idą po starego ojca, niech zabiorą dla niego dziesięć osłów i dziesięć oślic objuczonych najlepszymi płonami Egiptu. I niech go przywiozą do kraju, w którym syn jego jest wszechpotężny!”

Daniel – Rops – Od Abrahama do Chrystusa. Instytut Wydawniczy PAX. Warszawa 2001 str. 36.

Beniamin (po hebrajsku: *syn prawicy*), *Benoni* (po hebrajsku: *syn boleści mojej*) – tak był nazwany przez matkę; *Beniamin* – tak imię zmienił ojciec; najmłodszy syn Jakuba, urodzony z umiłowanej przez niego Racheli, która umarła przy jego porodzie (Rdz. 35,16-128). Beniamin występuje obok innych synów Jakuba w apokryfie: *Testamenty 12 Patriarchów*, szczególnie w tym, który dotyczy Józefa. Podobnie w malarstwie osobno: oratorium J.C. Grieve - *Benjamin* 1894.

Frazeologia:

Beniaminek (Beniamin), syn faworyzowany w rodzinie, oczko w głowie, pupilek, najmłodsze dziecko, najmłodszy członek wspólnoty, zawodnik / zawodniczka lub drużyna, która po raz pierwszy znalazła się w rozgrywkach lub zawodach.

Porcja Beniamina – na ucztu u Józefa Beniamin otrzymał porcję pięć razy większe niż bracia (Rdz. 43,34) (cdn).

Ks. Marek Starowieyski – Tradycje Biblijne. Wyd. Petrus Kraków, str.111

Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie

**RESTAURACJA
BAHUS**

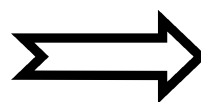
www.bahus.pl

Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ

ul. 9 Listopada 10

tel. 33 854 26 72

kom. 602 831 296

Warto przeczytać...

Sługa Jezusa

Służba. Pokora. Posłuszeństwo... Nie lubimy tych słów. Kojarzą się nam z biernością, słabością, jakąś porażką. Tymczasem Matka Klara Ludwika Szczęsna udowodniła, że można być pokornym liderem. I na doświadczeniach – odnosić sukcesy!

Religijna młoda dama

Błogosławioną Matkę Klarę Ludwikę Szczęsną w pierwszej kolejności kojarzymy z Krakowem. Jednak – poszukując jej korzeni – powinniśmy udać się kilkaset kilometrów dalej. Do Cieszek w diecezji płockiej. Tam, niewiele ponad pół roku od wybuchu powstania styczniowego, przyszło na świat szóste dziecko Franciszki Skorupskiej i Antoniego Szczęsnego.

W domu się nie przelewało. Dzieciństwo musiało się Ludwice kojarzyć z częstymi przeprowadzkami i poszukiwaniem pracy przez rodziców. Z pewnością też z pielgrzymkami do pobliskiego sanktuarium w Żurominie. Rodzice zatroszczyli się o wychowanie religijne Ludwiki, więc miejsce to musiało odgrywać szczególną rolę w jej życiu.

Buntowniczką

Śmierć matki spadła na dwunastoletnią dziewczynę jak grom z jasnego nieba. Wkrótce miejsce Franciszki w rodzinnym domu Szczęsnych zajęła młodzianka macocha – Antonina Więckowska. Zaledwie kilka lat starsza od Ludwiki.

Antoni Szczęsny zaczął snuć plany na temat przyszłości swojej córki. Zamążpójście Ludwiki uznał za najlepszą opcję. Pomysł ten nie spotkał się z entuzjazmem dziewczyny. Nie czekała z założonymi rękami na dalszy rozwój wydarzeń. Spakowała rzeczy i opuściła dom rodzinny. Chciała samodzielnie decydować o swojej przyszłości. I zrealizować swoje prawdziwe powołanie. Miała wtedy 17 lat.

Na rekolekcjach

W tym czasie w Zakroczymiu przebywał Honorat Koźmiński, kapucyn który nie miał najmniejszego zamiaru podporządkowywać się zaborcy. Wbrew władzom carskim założył na terenie Kongresówki wiele tajnych zgromadzeń zakonnych.

Kiedy Ludwika Szczęsna miała 22 lata, wzięła udział w prowadzonych przez niego rekolekcjach. Doszło na nich do spotkania, które miało decydujący wpływ na dalsze życie dziewczyny. Podczas pobytu w Zakroczymiu Ludwika poznała przełożoną generalną bezhabitowego Zgromadzenia Sług Jezusa. Myśl o życiu zakonnym towarzyszyła dziewczynie już od dawna. To była doskonała chwila, by zrealizować swoje marzenia.

Kolejny rozdział

Po spotkaniu z matką Eleonorą Motylowską, Ludwika udała się do Warszawy. Wstąpiła do Zgromadzenia Sług Jezusa. W grudniu 1886 roku rozpoczęła nowicjat, a dwa lata później złożyła pierwsze śluby. Pojechała do Lublina. W tajemnicy przed zaborcą troszczyła się o życie duchowe mieszkanek tamtejszego przytuliska dla dziewcząt. Jej misja zakończyła się niepowodzeniem. Zdekonspirowana musiała powrócić do Warszawy. W Lublinie zyskała jednak bardzo cenne doświadczenie pracy z młodzieżą. I niedługo później nadarzyła się doskonała okazja, aby je wykorzystać...

Nowe wyzwanie

Rok 1891. Kraków. Kolejna niezwykła postać, której losy spleją się z losami Ludwiki Szczęsnej – profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego ksiądz Józef Sebastian Pelczar występuje z pomysłem utworzenia Bractwa Najświętszej Panny Maryi Królowej Korony Polskiej.

Miało ono otaczać opieką służące i uczniów pobierających naukę u mistrzów. Ideę udało się wcielić w życie. Jednak - utworzone bractwo, zdaniem ks. Pelczara, nie spełniało wszystkich swoich zadań. Co w tej sytuacji należało uczynić? Kapłan w okolicznościach *dziwnie się składających* – jak pisał w swej *Autobiografii* – dostrzegł Boży plan. I postanowił założyć nowe zgromadzenie zakonne. Skontaktował się z Honoratem Koźmińskim. Współzałożyciel Zgromadzenia Sług Jezusa zdecydował, że do pracy w Krakowie przydzielą Ludwikę Szczęsną.

Przełożona

Ludwika Szczęsna przybrała nowe imię Klara i stała się czelem Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego. Została pierwszą przełożoną Zgromadzenia sióstr sercanek i pełniła swoją funkcję najlepiej, jak tylko potrafiła. Zaangażowanie Matki Klary ksiądz Pelczar bardzo doceniał, czemu dał wyraz w *Autobiografii*. Pisał o świetnie układającej się współpracy z Matką Klarą oraz o wielu dobrych owocach działalności dynamicznie rozwijającego się zgromadzenia...

Inspiracja dla zrezygnowanych

Patrząc na biografię Matki Klary Ludwiki Szczęsnej możemy odnieść wrażenie, że miała wiele powodów, by obrazić się na Pana Boga. Mogła mieć do Niego pretensje, że pozwolił na wczesną śmierć jej matki. Wybrała jednak dalsze budowanie dobrej relacji ze Stwórcą. Mogła być zła na Boga, że wciąż musi się spotykać z brakiem zrozumienia ze strony ojca. Ale zamiast tego – postanowiła działać. I opuściła dom rodzinny, by móc zrealizować swoje powołanie. Mogła się wreszcie poddać, kiedy jej działalność ewangelizacyjna została zdekonspirowana. Zamiast tego z pokorą oczekiwała na kolejne zadania. I tworzyła piękne dzieła, które trwają do dziś.

Za www.e-espe.pl

Kącik poezji

Dziękuję Boże

Za sufit nieba rozpięty nad światem
by nocą gwiazdzistą otulić sny
za słońce co niesie ufną nadzieję
by życie piękniejsze kreśliło dni

Za troski wyrzute kroplami potu
gdy ścieżką prowadzi sam Anioł Stróż
za słuszne aczkolwiek trudne wybory
co znaczą nam drogę wśród ziemskich burz

Za to że płomień Twojej miłości
rozpala serca każdego z nas
za to że czekasz by przyjąć swe dziecko
gdy życia ziemskiego wypełni się czas.

Regina Sobik, <http://www.jankowice.rybnik.pl>



jest kołem ratunkowym na morzu życia

Mama pyta się Jasia:

- Jasiu dlaczego płaczesz?

- Bo śniło mi się że szkoła się paliła.
- Nie płacz to tylko sen!
- Właśnie dlatego płaczę...

Jasio przychodzi do domu. Mama krzyczy:

- Dlaczego masz takie brudne ręce???
- Bo bawiłem się w piaskownicy!!!
- Ale dlaczego masz czyste palce???
- Bo gwizdałem na psa!!!

Z życia parafii



- W niedzielę podczas Mszy św. o godz. 10³⁰ trójka dzieci przystąpiła do Wczesnej Komunii Świętej.
- W tym dniu była zbiórka pieniędzy na dożywianie dzieci w szkołach.

• W poniedziałek, 13 czerwca, o godz. 16³⁰ grupa osób tzw. Biblijna spotkała się pod opieką duchową ks. Mariusza.

• Podczas wieczornej Eucharystii modliliśmy się w intencji Księdza Proboszcza z okazji imienin. Tę Mszę św., zamówioną przez stow. Czytelnia Katolicka, sprawowało kilkunastu kapłanów pod przewodnictwem ks. biskupa ordynariusza Romana Pindla.

Ks. Biskup wręczył Krzyż zasługi „Pro Ecclesia et Pontifice” („dla Kościoła i Papieża”) pani Małgorzacie Oliwce, która przez 50 lat pracowała jako kancelistka, nie tylko w naszej parafii.

Krzyż "Pro Ecclesia et Pontifice" jest jednym z najwyższych medali Kościoła katolickiego, jakie może otrzymać osoba świecka. Odznaczenie to zostało ustanowione przez papieża Leona XIII w 1888 r. i przyznawane jest przez papieża na wniosek biskupa diecezjalnego w dowód uznania dla postawy moralnej i zaangażowania w pracę na rzecz dobra wspólnego.

Po uroczystym wręczeniu tego medalu pani Małgosia otrzymała gromkie brawa od wszystkich zgromadzonych w kościele.

Potem Proboszczowi złożyli życzenia ministranci.

Sporo życzeń Proboszcz przyjął jeszcze na dziedzińcu kościelnym.

• Wieczorem miało miejsce czerwcowe czuwanie fatimskie. Odbyło się wg stałego programu. W czasie Mszy św. kazanie powiedział ks. Mirek a podczas procesji figurę nieśli panowie z męskiej Róży Żywego Różańca. Na koniec czuwania było błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

• W środę spotkały się osoby należące do Świeckiej Rodziny Franciszkańskiej.

• W piątek (trzeci piątek miesiąca) o godz. 15⁰⁰ zostało odprawione nabożeństwo ku czci Miłosierdzia Bożego.

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9.00 - 11.00**

poniedziałek	ks. Ł. Tłałka
wtorek	ks. W. Bajger
środa	o. Brunon OFM
czwartek	ks. M. Piela
piątek	ks. J. Piszczan
sobota	Salezjanie

Dzień tygodnia **15.00 - 17.00**

poniedziałek	Św. Klemens
wtorek	Dominikanie
środa	Dominikanie
czwartek	Dominikanie
piątek	Dominikanie
sobota	XXX

JUBILACI TYGODNIA

Bogusław Heczko

Krzysztof Koźlik

Zofia Śliwka

Anna Mynarska

Antoni Labak

Halina Wasilewska

Renata Dubiel-Białas

Elfryda Panasiewicz

Jan Mazur

Teresa Więclawek

Danuta Cieślak

Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw. Maryi Panny oraz radości i spokoju.



POŚLUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

Dusza

Nasza dusza potrafi się pognieść jak wrzucona w kąć szafy piękna bluzka. Póki jej nie uprasujemy, nie widać jak jest urocza i jak przyciąga wzrok.

Kiedy gasimy nasze sumienie, kiedy przebaczenie chowamy głęboko za poduszkami sofy, gdy miłości nie pomagamy kwitnąć – zaniedbujemy własną duszę.

Kiedy pozwalamy krzywdzić siebie i innych, kiedy odwracamy wzrok od tych, co potrzebują nas – sprawiamy ból, a nasza dusza cierpi. Kiedy nie idziemy za głosem naszej duszy, kiedy nie odpowiadamy na wołanie Boga, kiedy uciekamy przed modlitwą i przed myśleniem o Bogu – nasze serce usycha i marszczy się, jak rodzynka. Trzeba to naprawić, trzeba coś zmienić. Trzeba się zwrócić ku Bogu.

Zbyt wiele codziennych spraw nas odciąga od myślenia o Bogu i własnym sercu. Dlatego słowa Pisma Świętego często przemawiają do Ciebie: „poczekaj, zastanów się, wyprostuj pagórki, wyprasuj sobie duszę! Ktoś na Ciebie czeka. To Bóg Wszzechmogący.” Bóg czeka na Ciebie zawsze i nigdy się nie meczy i nie zniechęca.

Jak możemy dzisiaj przygotować swoje serce na spotkanie z Bogiem?

Przede wszystkim nie uciekajmy przed Nim – naszym Stwórcą, nie bójmy się Go. On jest przecież bliżej nas, niż najbliżsi nam ludzie. Bóg zna nas od środka i to On nas ukształtował. Dlatego niech wszystko, co Ciebie otacza przypomina Ci o tym, że Bóg jest blisko Ciebie i chce rozmowy z Tobą. Niech drzewa, ptaki, chmury, wspaniałe zwierzęta, co żyją wokół nas i nasi najbliżsi, przypominają nam, że to, co dobre i piękne pochodzi od Boga.

Pamiętaj, że Bóg słyszy Twoją najcichszą modlitwę, nawet gdy jej nie wypowiadasz na głos, lecz tylko cicho w sercu. Dlatego módl się jak najczęściej, wszędzie gdzie tylko masz na to ochotę, by powiedzieć coś Bogu. Możesz Mu opowiedzieć swój dzień w szkole, swoje przygody, swoje marzenia, plany. Bóg chętnie wysłucha, kogo najbardziej lubisz w klasie i co Cię ostatnio martwi. Pytaj Boga, co niewłaściwego jest w Twoim postępowaniu, co powinieneś poprawić, co powinnaś naprawić, co udoskonalić, czego spróbować po raz pierwszy lub zmobilizować się, nabrać odwagi do działania. Proś Boga o przebaczenie Twoich grzechów,

proś o Jego wsparcie: o siły, moc i dar Ducha Świętego, proś o mądrość i wrażliwość. Tym samym Twoje serce zacznie nieco inaczej bić, zacznie się zmieniać i być otwarte na Boże działanie. W ten sposób prostujesz to, co pogniecione.

Czytaj Pismo Święte, zaglądaj do Ewangelii, szukaj tam wskazówek od Jezusa. One pomogą Ci znaleźć Boga nawet w najtrudniejszych chwilach. Słowa Ewangelii są bowiem jak narysowane strzałki na ziemi – idąc za nimi, trafisz na może czasem trudną drogę, ale na pewno – na najszczęśliwszą. Ona poprowadzi Cię do życia pięknego, głębokiego i uważnego. Na tej drodze życia znajdziesz najwięcej cudów i wspaniałych przygód.

Giustina

KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

Czy wiecie, że?...

Papież Franciszek napisał :

„Nawet w najgorszych sytuacjach życia Bóg mnie oczekuje, chce mnie wziąć w objęcia. Bóg na mnie czeka”.

Szanowni Państwo

pragniemy Was serdecznie zaprosić na Koncert Hymnów Świątowych Dni Młodzieży „We believe in love - Uwierzyliśmy w miłość, 1J5,1”, który odbędzie się 25 czerwca 2016 r. o godzinie 20⁰⁰ w Amfiteatrze w Ustroniu.

Nasz koncert jest częścią Tygodnia Ekumenicznego oraz przygotowaniem do spotkania z młodzieżą całego świata i papieżem Franciszkiem.

Czym są hymny Świątowych Dni Młodzieży? To utwory opowiadające historię tych wydarzeń...

W dynamiczny sposób, pełen ekspresji i wyrazu artystycznego, Orkiestra Symfoniczna Szkoły Muzycznej w Bielsku-Białej pod batutą Andrzeja Kucybały, chóry młodzieżowe oraz specjalnie zaproszeni soliści wyśpiewają radosną pieśń na cześć Pana.

Miło nam będzie wspólnie przeżyć te chwile.

Po koncercie, około godziny 22.00, zapraszamy Państwa na poczęstunek do parafii św. Klemensa w Ustroniu, gdzie odbędzie się uroczyste otwarcie kawiarenki „Pod Zielonym Rowerem”.

Ks. Mirosław Szewieczek, www.drachma.org.pl

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 33 854 30 23 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralangerhammer@gmail.com